

Następny numer „Naszej Warmii” już 6 grudnia

nasza warmia.pl

piątek-czwartek
22.11-05.12.2019

ISSN 1731-7576 | Dodatek Bezpłatny | nr 22 (462)

Dzieci znowu zjadły zdrowo

NASZA AKCJA || W biskupieckich szkołach odbyła się akcja „Nie zapomnij o Drugim Śniadanku”. Wzięli w niej udział uczniowie klas pierwszych Szkoły Podstawowej nr 2 oraz Szkoły Podstawowej nr 3 w Biskupcu.



fol. Milena Siemiątkowska (5)



O tym, jak ważne jest drugie śniadanie, od lat powtarzają specjaliści żywienia. Edukowanie najmłodszych o zdrowych posiłkach jest bardzo istotne, dlatego biskupiecki Park Handlowy Tu i Teraz pod patronatem Grupy WM, wydawcy „Gazety Olsztyńskiej” i „Naszego Olsztyniaka” po raz kolejny zorganizował akcję „Nie zapomnij o drugim śniadanku”. Przedstawiciele

„Gazety Olsztyńskiej” przypomnieli dzieciom, że drugie śniadanko to ważny element diety, zarówno dzieci, jak i dorosłych. Przekazali także cenną wiedzę na temat dobrze skomponowanej diety i zachęcali do ruchu na świeżym powietrzu. Co roku odwiedzamy uczniów klas pierwszych szkół podstawowych nr 2 i 3 w Biskupcu. To miłe spotkanie przy smacznym posiłku jest okazją do rozmowy na temat prawidłowego odżywiania.

Nasze przybycie wzbudziło spore zainteresowanie.

Podczas akcji dzieci opowiadały o tym, co jedzą na śniadanie. Wśród wymienionych produktów znalazły się między innymi płatki z mlekiem, kanapki z serem, wędliną, pasztetem czy miodem. Do tego jajecznicę, parówkę, tosty i naleśniki.

— Nigdy nie jem nic w domu. Czekam aż w szkole będzie śniadanie — mówi Marek.

— Ja jadłem dzisiaj dwie kanapki z miodem i dwie parówki — chwali się Wiktor.

— A ja dwie kanapki z szynką — mówi Zuzia.

— Ja dzisiaj na śniadanie jadłam płatki owsiane — opowiada Lena.

Dzieci wymieniały także produkty, które zabierają ze sobą do szkoły: kanapki z serem, rogaliki, kabanosy, ciastka i batoniki. Znacznie rzadziej pierwszoklasiści wymieniali owoce i warzywa. Za to chórem

odpowiadali, że najzdrowsza do picia jest woda.

O wyrabianie zdrowych nawyków żywieniowych u dzieci dbają także nauczyciele.

— W naszej szkole dzieci mogą pić wodę bez żadnego skrupowania. Nawet w trakcie lekcji. Słodkim napojom mówimy stanowczo nie — mówi wychowawczyni jednej z klas pierwszych w Szkole Podstawowej nr 3 w Biskupcu.

Po spotkaniu uczniowie zgodnie stwierdzili, że zdro-

we odżywianie jest nam potrzebne do tego, żebyśmy byli zdrowi, silni i mogli się skupić, a przy tym dobrze uczyć.

Motywy przewodnim tegorocznej edycji była ekologia. Dlatego w tym roku kolorowe lunchboxy zostały zastąpione ekologicznymi woreczkami śniadaniowymi.

Łącznie rozdano około 100 śniadanków. W ekologicznych woreczkach dzieci znalazły świeże owoce: banany i jabłka.

ms

Gmina planuje ukarać przewoźnika

STAWIGUDA || W gminie Stawiguda 18 listopada ruszyła komunikacja publiczna, na którą czekało wielu mieszkańców. Korzystają z niej także dzieci jadące do szkoły, które dotychczas dojeżdżały transportem gminnym. Z dojazdem jest jednak pewien problem.

Wątpliwości dotyczą w zasadzie jednego przystanku. Do naszej redakcji trafił list w tej sprawie (poniżej jego fragmenty), a rodzice spotkali się z przedstawicielami gminy.

„Jednym z głównych wątków, wywołujących też największe emocje, była kwestia organizacji bezpiecznego przewozu dzieci z przystanku przy ulicy Stawigudzkiej w Jarotach do i ze szkoły w Rusi. Od grudnia uczniowie mają być bowiem odwożeni na przystanek zlokalizowany przy ulicy Rumiankowej w Bartągu i na piechotę pokonywać trasę do osiedli „Nad Łyną”, „Bartąg” i „Zacisze” wzdłuż pozbawionej chodnika ulicy Bartąskiej, w tym przechodzić przez — okrzyknięte niegdyś najniebezpieczniejszym w Olsztynie — przejście dla pieszych u zbiegu ulic Bartąskiej, Stawigudzkiej i Złotej. Od 18 listopada do końca miesiąca komunikacja publiczna miała funkcjonować równoległe z istniejącym systemem transportu dzieci do szkoły. W rzeczywistości kursowanie autobusu szkolnego zostało z niewiadomych powodów ograniczone i powstał organizacyjny chaos”.

JAK TĘ SPRAWĘ WIDZI GMINA?

— Jest duży problem z wyjazdem z ul. Stawigudzkiej. Ale nie spodziewaliśmy się, że dojdzie dzieci z ul. Rumiankowej na ul. Stawigudzką będzie aż takim problemem. Rozumiemy obawy rodziców, ale przecież dzisiaj dzieci z ul. Rumiankowej i tak muszą dojechać na przystanek na ul. Stawigudzkiej — przypomina Michał Kontraktowicz, wójt



gminy Stawiguda. — Z jednej strony dzieci i tak dochodzą do przystanku i nie było sygnałów z problemem dojazdu na ul. Stawigudzką. Komunikacja to nie tylko transport dzieci, ale i całej gminy. Utrzymanie dotychczasowej komunikacji oraz zmiana i dołożenie nowej miało stanowić zabezpieczenie właśnie dla dzieci. W sposób prawidłowy dzieje się to w drugiej części gminy, ale generalnie z połączeniem tych dwóch form komunikacji nie ma problemu. W południowej części gminy — tam, gdzie jeździ inny operator — to funkcjonuje — zapewnia wójt. — W części północnej mamy problem ze spóźnieniami, czy

zmianą przebiegu trasy przez operatora świadczącego usługi. Będzie je świadczył do końca listopada. Akurat trwa spotkanie operatora z sekretarzem (w czwartek — red.) w celu wyjaśnienia dlaczego te opóźnienia i zmiany kursów nastąpiły. To nie powinno mieć miejsca — podkreśla Michał Kontraktowicz. — Miało być tak, że dotychczasowy transport miał stanowić zabezpieczenie na wypadek sytuacji awaryjnych.

I OD 1 GRUDNIA — CHOĆ MAM NADZIEJĘ, ŻE SZYBCIEJ — BĘDĄ JEŹDZIĆ WIĘKSZE AUTOBUSY.

Mamy kilka rozwiązań. Te dwa tygodnie sporo nam wyjaśniły w kwestii problemów. Umowa z operatorem trwa cały czas. Wśród podjęliśmy kroki w celu ukarania go za niewłaściwe wykonanie umowy.

WÓJT APELUJE TAKŻE DO RODZICÓW.

— Wiem, że trudno prosić o cierpliwość i dzieci są najważniejsze, ale przyznaję, że nie spodziewaliśmy się, że aż tak dużym problemem będzie dojazd z ul. Rumiankowej na ul. Stawigudzką. Po południu jest problem z bardzo dużym ruchem — przyznaje. — Staramy się, żeby to złagodzić.

PRACUJEMY NAD DOŁOŻENIEM CHODNIKA, OŚWIETLENIA I SPOWALNIACZY. TO POPRAWI BEZPIECZEŃSTWO.

W planach jest też rondo. — To kompleksowe rozwiązanie, ale pewnie ujrzymy je za kilka lat — nie ukrywa wójt. — Póki co ruch spowalniają też autobusy, ale to nie jest rozwiązanie. Jest nim rondo. I tu działania zostały podjęte. Mamy już koncepcję. Kiedyś mówiono, że nie ma tam miejsca,

że się nie da. A koncepcja odpowiedziała na to pytanie, że jednak się da. Chcemy, żeby rondo było niewiele mniejsze od ronda w Bartągu. Chcemy jednak uniknąć takiego, jak na Zatorzu, na ul. Rataja. Bo byłoby po prostu za małe — precyzuje. I podkreśla: — Ulica Bartąska nigdy nie będzie w stanie przyjąć całego ruchu. Dlatego z naszej strony poszły już propozycje do Olsztyna, a chodzi o przedłużenie ul. Bukowskiego w dół do Łyny i za Bartągiem. Tamte tereny na pewno będą się rozbudowywać, a to jedyny kierunek, który w miarę tanio można zrobić. Przejście przez tereny Olsztyna, przez tereny bagienne to potężny koszt. A przejście przez tereny gminne, nietorfowe, daje dużą szansę na stworzenie mostu przez Łynę. Stosunkowo niedrogo. Oczywiście to daleka perspektywa, ale już trzeba o tym rozmawiać — podkreślił Michał Kontraktowicz.

Paweł Jaszczanin

MASZ PYTANIE DO AUTORA? PYTAJ: P.JASZCZANIN@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Gminna komunikacja publiczna ruszyła w Stawigudzie 18 listopada. Do dyspozycji są cztery linie, a tabor składa się z ośmiu autobusów. Trzy z nich kupiły władze Stawigudy. Pozostałe należą do prywatnej firmy. Ceny biletów wynoszą 3 zł i 1,5 zł (ulgowy), miesięczne - 80 zł i 40 zł (ulgowy). Rozkład jazdy autobusów na stronie: www.stawiguda.pl/komunikacja

reklama

EKO KOMIS
ANTYKI, MILITARIA,
TELEFONY, ZEGARKI,
GRY, KONSOLE,
ROWERY, ZABAWKI
ul. Żeromskiego 24 C
tel. +48 887776704, @: ekokomis@wp.pl
f EKO KOMIS OLSZTYN

www.autoczesci-korkuc.pl
KORKUĆ
CZĘŚCI UŻYWANE - KASACJA POJAZDÓW
KUPIMY KAŻDE AUTO TEL. /89/ 511-91-00
ul. Olsztyńska 14D, DYWITY k/Olsztyna

Nowe biuro
metrohouse
sprawdzone nieruchomości
Olsztyn, ul. Szewczenki 7/4 (Zatorze)
695 868 723 aboguta@metrohouse.pl
SPRZEDAŻ
KUPNO
WYNAJEM
KREDYT

Dyrektorka MOPS z nagrodą marszałka

BISKUPIEC || Danuta Plucińska, dyrektorka MOPS, otrzymała nagrodę marszałka za wybitne osiągnięcia w dziedzinie pomocy i integracji społecznej. Jej zasługą jest m.in. wdrożenie pilotażowego programu usług teleopiekuńczych czy przystąpienie MOPS do programu „Bezpieczna przyszłość”.

Indywidualne nagrody oraz wyróżnienia przyznawane są co roku od 2001 r. pracownikom pomocy i integracji społecznej, a także aktywnym liderom organizacji pozarządowych województwa warmińsko-mazurskiego. Od 2014 r. przyznawane są również nagrody zespołowe – otrzymują je jednostki organizacyjnej pomocy i integracji społecznej czy organizacje pozarządowe. Z wnioskiem o nagrody i wyróżnienia mogły wystąpić osoby fizyczne, prawne oraz instytucje i organizacje społeczne działające w zakresie pomocy i integracji społecznej. W tym roku burmistrz Biskupca Kamil Kozłowski nominował do nagrody dyrektora Miejskiego Ośrodka



Pomocy Społecznej – Danutę Plucińską. Danuta Plucińska jest zatrudniona w strukturach pomocy społecznej od ponad 40 lat. Od 1992 r. pełniła funkcję kierownika Miejskiego Ośrodka Pomocy

Społecznej w Biskupcu, a od 1999 r. do chwili obecnej zajmuje stanowisko dyrektora. Praktycznie przez cały czas pracę zawodową uzupełniała dodatkowymi działaniami. Wykazywała dużo inicjatywy

i zaangażowania w tworzenie i wdrażanie wieloprofilowych rozwiązań z zakresu pomocy społecznej i polityki prorodzinnej. Na wysoką ocenę zasługuje trud włożony w stworzenie struktury Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Biskupcu. W 1992 r. zainicjowała działalność Koła Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym przy Towarzystwie Przyjaciół Dzieci w Biskupcu (obecnie – Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną koło w Biskupcu). W 2003 r. jako jedna z głównych założycielek doprowadziła do zawiązania Stowarzyszenia Pomocy Dziecku i Rodzinie Barka. W roku 2005 dzięki jej działaniom został uruchomiony Klub Integracji Społecznej. Od roku 2017 na stałe wprowadzi-

ła w strukturę KIS dodatkową formę pracy z rodziną – usługi asystenta rodziny. Jej ostatnimi osiągnięciami są: wprowadzenie pilotażowego programu usług teleopiekuńczych, przystąpienie MOPS do koalicji sojuszników programu „Bezpieczna przyszłość”, rozszerzenie działalności domu dziennego pobytu dla seniorów.

- Ta nagroda to nie tylko mój indywidualny sukces, ale zasługa całego mojego zespołu – mówiła Danuta Plucińska. – Dziękuję także władzom gminy za wsparcie naszych działań. Bez współpracy wielu osób, dobrej chęci i myślenia o łączących nas celach nie osiągnęłabym takich wyników. Myślę też, że słowa o koniecznym wsparciu ze strony pracowników i gminy

dotyczą wszystkich dzisiaj nagrodzonych.

Danuta Plucińska odebrała nagrodę z rąk marszałka Gustawa Marka Brzezina. Na uroczystości towarzyszyła jej grupa współpracowników z biskupieckiego MOPS i burmistrz Kozłowski.

- Za każdym razem bardzo cieszę się z sukcesów moich pracowników. Myślę, że każdy kto spotkał na swojej drodze panią Danutę wie, jakim jest tytanem pracy. I to pracy trudnej, pochłaniającej, wymagającej poświęceń. Tym bardziej cieszę się i jeszcze raz gratuluję nagrody – mówił po uroczystości burmistrz.

Uroczystość wręczenia nagród i wyróżnień zorganizowano na olsztyńskim zamku 14 listopada.

red.

Pokazali, jak lepią z gliny

BISKUPIEC || W sobotę 16 listopada w BDK otwarto wystawę prac młodych twórców.



Dzieci i młodzież, którzy w ubiegłym roku szkolnym uczestniczyli w zajęciach ceramicznych prowadzonych w Domu Pracy Twórczej „Sorboma”, zaprezentowali swoje prace w sali wystawowej na specjalnie przygotowanej eks-

pozycji. Młodzi artyści pod okiem instruktorki Ewy Różańskiej-Turonek zgłębiali tajniki pracy z gliną. Poznawali różne techniki, malowali prace, a wypalone w specjalnym piecu pokazały z dumą swoim najbliższym oraz zebranym na wernisażu

mieszkańcom miasta i gminy Biskupiec. Małe ceramiczne arcydzieła spotkały się z dużym aplauzem. Na sali słychać było słowa podziwu i zachwytu nad umiejętnością pracy z tym niełatwym materiałem, jakim jest glina.

red.

„Warmińskie Kropelki” najlepsze

BISKUPIEC || Najlepsi w Polsce, w dziesiątkę najlepszych drużyn na świecie – to sukces grupy biskupieckich uczniów z SP3.

Bliisko czterdziestoosobowa grupa uczniów pod kierunkiem nauczyciela przyrody i geografii Bernarda Czerwińskiego już od 5 lat bierze udział w międzynarodowym programie „Badacz Wody”. Obecnie program zrzesza prawie 4 tysiące grup ze szkół w ponad 20 krajach na całym świecie. Ich celem jest wzbudzenie świadomości jak cennym zasobem jest woda i aktywne działanie na rzecz jej ochrony. 12 listopada odbył się światowy finał tegorocznej edycji programu. W Biskupieckim Domu Kultury zorganizowano uroczystą galę, której najważniejszym momentem była wideokonferencja z uczestnikami z 9 innych krajów, m.in. Hiszpanią, Francją, Wielką Brytanią, Włochami czy Maltą. Zanim nastąpiło połączenie online, omówiono prace biskupieckiej grupy. Głos zabrali dyrektor SP 3 Bożena Lasocka, burmistrz Biskupca Kamil Kozłowski i prezes fundacji GAP Polska, krajowy koordynator programu Zdzisław Nitak. Całość prowadził Bernard Czerwiński. Uroczy-



stość rozpoczął szkolny chór prowadzony przez Brygidę Wiercińską. Na gali zaprezentowano także piosenkę napisaną przez uczennice Wiktorię Godlewską, Wiktorię Golanek i Annę Król pt. „Ona tu jest”, która jest efektem realizacji jednego z zadań z programu „Badacz Wody”. Wykonały ją „Warmińskie Kropelki”. O pracy całej grupy opowiedzieli natomiast Anna Madej i Wojciech Nosek. Wszyscy członkowie zespołu otrzymali nagrody, a szkoła – certyfikat międzynarodowego laureata projektu. Biskupiecka podstawówka została wybrana do

piątki najlepszych szkół w Polsce, a następnie wytypowana do wzięcia udziału w międzynarodowym finale. Około godz. 12.30 dzięki możliwościom wyremontowanego BDK obraz z sali widowiskowo-kinowej został wyemitowany przez internet i uczniów ze szkoły z Biskupca zobaczyli i usłyszeli koledzy na całym świecie. Każda z 10 drużyn biorących udział w finale prezentowała krótko swój dorobek. Chociaż po wszystkich występach okazało się, że nagroda międzynarodowa trafiła gdzie indziej, to młodzi biskupczanie i tak mogą być z siebie bardzo dumni.

red.

716190tbs-a

**W GIŁAWACH NIKT JUŻ NIE POBLĄDZI
POWIAT ||**

Fot. Władysław Katarzyński

Wiele mniejszych miejscowości w naszym powiecie zafundowało sobie nazwy ulic. Przykładem są Naterki czy też Gronity. Łatwiej wtedy trafić pod poszukiwany adres, zarówno osobom prywatnym, jak i listonoszom czy też służbom ratowniczym. Istnieją jednak miejscowości mniejsze, gdzie ulic jest jak na lekarstwo, więc sołtysi wspierani przez rady sołeckie finansują z różnych środków (głównie fundusz sołecki) przynajmniej estetyczne tabliczki drogowskazy z nazwą miejscowości i numeracją domów. Tak jest np. w Prejłowie że ostatnio w Giławach w gminie Purda.

- To bardzo dobry pomysł! – chwali Bożena Zink, która mieszka od kilkudziesięciu lat w Niemczech, a w sezonie w rodzinnych Giławach. -Przynajmniej nikt nie pobłądzi!

wu-ka

**MŁODZI RADNI WYBRALI WŁADZE
POWIAT ||**

Młodzieżowa Rada Olsztynka 13 listopada zainaugurowała ósmą kadencję. Sesję poprzedziło ślubowanie złożone przez nowo wybranych radnych. Następnie złożono sprawozdanie z działalności w upływającej kadencji, która trwała 2 lata. W drugiej części sesji młodzież wybrała prezydium rady. Przewodniczącym został ponownie Szymon Jankowski, wiceprzewodniczącymi Nikola Kotakowska, Aleksandra Mierzejewska i Amelia Nyga, sekretarzem Michał Hermański. Młodzieżowa Rada Miejska w Olsztynku powstała w 2004 roku, należy do najstarszych tego typu w województwie i skupia 15 radnych, wywodzących się z różnych szkół. Jej przedstawiciele biorą udział m. in. w sesjach dorosłej rady, w seminariach i konferencjach zarówno w Olsztynku jak i na zewnątrz, stanowią ciało doradcze dla władz miasta, zgłaszają własne inicjatywy, uczestniczą w akcjach o charakterze charytatywnym. Dzięki nim powstał m. in. skatepark. Młodzi radni współpracują też w organizacji Młodzieżowego Festiwalu Filmowego „Moja przestrzeń”, w uroczystościach w rodzaju obchody Święta Niepodległości. 8 listopada delegacja była na konferencji Europolis w Warszawie, z cyklu spotkań na temat rozwoju miast, z cyklu miasta dla młodych.

wu-ka

**WIECZÓR Z FRYDERYKIEM CHOPINEM
POWIAT ||**

Fot. Edyta Grzybowska

Fragment jednej z prezentacji muzycznych na „Chopiniadzie”.

„Żeby Polska była Polską” - ten fragment piosenki Jana Pietrzaka był myślą przewodnią II „Chopiniady”, która odbyła się 9 listopada w Szkole Podstawowej w Czerwonce. Impreza nawiązywała do 101. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Zapoczątkowało ją odśpiewanie hymnu narodowego. Następnie uczniowie szkoły przedstawili widowisko związane z tematem niepodległościowym. Potem odbył się koncert muzyki klasycznej w wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej II Stopnia w Gdańsku Wrzeszczu pod kierunkiem Małgorzaty Skitek- Staniszwskiej. Wystąpili: Rita Ljosheim, Paulina Borzymowska, Łucja Wasilewska, Malwina Pakuła, Miłosz Koślak a na końcu gość specjalny, pianistka Yana Kostina z Rosji, laureatka II nagrody IV Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego Halina Czerny, Stefańska in Memoriam. Koncertowi patronowało wiele osób i instytucji, w tym burmistrz Biskupca, dyrektor biskupieckiego Centrum Kultury, Sportu i Turystyki, starostwo oraz sponsorzy. Sali gimnastycznej na występy użyczyła dyrektor Szkoły Podstawowej w Czerwonce Małgorzata Żokowska.

- „Chopiniada”, już druga z kolei, ma na celu zbliżenie wielkich polskich twórców muzyki klasycznej i ich dzieł mieszkańcom naszej wsi i okolic – mówi Ryszard Borzymowski, prezes Stowarzyszenia Artystyczno- Kulturalnego „Warmińska Kuźnia” w Czerwonce, głównego pomysłodawcy tego wydarzenia. „Warmińską Kuźnię” tworzy grupa zapaleńców z ambicją organizowania wydarzeń kulturalnych. Istnieją tu trzy grupy taneczne skupiające dzieci i młodzież oraz śpiewający i tańczący z towarzyszeniem muzyki dorośli. To nie tylko zespół artystyczny, który ma za sobą wiele występów w gminie, ale i na zewnątrz, ale także jedna wielka wiejska rodzina.

wu-ka

**WESELE PO WARMIŃSKU
POWIAT ||**

Fot. archiwum stowarzyszenie Aktywne Spręcowo

Premiera Warmińskiego wesela odbędzie się w grudniu.

Projekt „Warmińskie wesela” to nowa inicjatywa stowarzyszenia Aktywne Spręcowo, działającego w tej miejscowości leżącej w gminie Dywity. Ma on obecnie formę warsztatów, na których uczestnicy, którzy wezmą udział w inscenizacji, poznają zwyczaje i obrzędy związane z ludowymi tradycjami na warmińskich weselach. Premiera „Warmińskiego wesela” odbędzie się w grudniu. Projekt dofinansowała Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności i Program Działal Lokalnie. Tradycje wesel po warmińsku (zwanych rajbami) nigdzie już nie przetrwały, chyba że nawiązują do nich swoimi działaniami w sferze kultury takie stowarzyszenia jak Aktywne Spręcowo. O weselach można przeczytać w publikacjach zmarłej w tym roku Anny Szyfer, etnografa. Tradycje weselne na Warmii przeplatały się z mazurskimi i przeniesionymi z regionów sąsiednich, Powiśla, Mazowsza, Kurpi. Wesela na Warmii poprzedzały zminy, inaczej głądy, nadzorowane przez rajka, czyli swata. Od zminy do ślubu musiały upłynąć trzy tygodnie. W dniu wesela narzeczona nakładała na głowę wianek. Orszak weselny z panem młodym zabierał ją z rodzinnego domu. W tym czasie młodzież tłukła gliniane naczynia o próg, na szczęście, skąd jechali do kościoła. Po drodze z kościoła do domu weselnego ustawiano tzw. bramy. Aby przez nie przejść, należało się wykupić. Starsi „bramowi” dostawali od młodych wódkę, dzieci i подростки cukierki (bombony). O sprawny przebieg wesela dbał starosta weselny zwany placmistrem. To on usadzał gości za stołem, dbając aby nie sąsiadowały ze sobą osoby skłócone (cała wioska wiedziała, kto się przyjaźni, a kto żyje jak pies z kotem), wygłaszał tzw. biwaty (mowy pochwalne powiązane z toastami na cześć młodych, ich rodziców, družbów), nadzorował obsługę kuchenną, dbał o to, żeby nikomu nie zabrakło gorzałki i jadła. Tradycja wesel warmińskich obejmowała też zwyczaj o północy oczepin (obcięcie warkocza u młodej, zdjęcie wianka i założenie czepka, przez co była przyjęta w poczet mężatek). Potem doszła ceremonia rzucanie wianka przez młodą za siebie. Która panna go złapała, tej wrócono, że pierwsza wyjdzie za mąż. W programie wesela warmińskiego były też tańce obrzędowe i przyśpiewki. Jeśli młodzi pochodzili z bogatych domów, np. z gospodarstw gburów, poprawiny trwały nie raz przez trzy następne dni. Ważniejszych gości przenocowywano w domu, mniej znacznych w stodole.

wu-ka

reklama

Z APLIKACJĄ
MÓJ CARREFOUR
TANIEJ



Regulamin aplikacji Mój Carrefour
dostępny na carrefour.pl



BEZ KUPONU
W APLIKACJI

7⁹⁹
kg

8⁹⁹
kg

Oferta handlowa ważna
od 26.11 do 02.12.2019 r.
do wyczerpania zapasów.

FILET Z UDA
KURCZAKA

rast

www.rast.olsztyn.pl

712190ts-A-P



- AUTOMATYKA
- BRAMY
- DRZWI
- OGRODZENIA
- SZLABANY

DANY
Rok założenia 1992

Nice WISNIEWSKI CAME

OLSZTYN
ul. Kołobrzeska 50
tel. 89 534 41 00
tel. 89 535 32 42

www.dany.pl
handel@danysc.com.pl

Sklep internetowy:
www.sklep.dany.pl

1458190tr-d-M

PRODUKT GARAŻE BLASZANE
BRAMY GARAŻOWE, KOJCE

TRANSPORT, MONTAŻ
GRATIS! CAŁY KRAJ!

89/650-30-43, 85/733-60-26
55/621-23-38, 512-853-323

www.konstal-garaze.pl

15190tr-i-0

Fines KREDYTY

**HIPOTECZNE
GOTÓWKOWE
KONSOLIDACYJNE
SAMOCHODOWE
POŻYCZKI POZABANKOWE
CHWILÓWKI**

tel. 662277999

31190tr-C-P

Sezon Cittaslow trwa w Barczewie cały rok

BARCZEWO || Dzięki członkostwu Barczewa w Międzynarodowej Sieci Miast Cittaslow jego mieszkańcy mogli zmienić swoje życie.

Międzynarodowa sieć miast Cittaslow skupia ośrodki miejskie, w których stawia się na jakość życia wolnego od nadmiernego pośpiechu i związanej z tym bylejałości. W 1998 roku mieszkańcy włoskiego Orvieto stwierdzili, że nie po drodze im ze wszechobecną „amerykanizacją” życia i związanym z nią nieustannym pędem nie wiadomo dokąd. Inspiracją stała się dla nich idea „slow food” – delektowania się posiłkiem spożywanym powoli i w dobranym towarzystwie, w przeciwieństwie do wywodzącego się z Ameryki „fast food” – pochłaniania dużych ilości byle jakiego pokarmu, im szybciej, tym lepiej. Stąd nazwa „Cittaslow” oznaczająca miasto (wł. citta), którego mieszkańcy mają czas dla siebie i dla rodziny oraz przyjaciół, i mogą smakować życie bez wspomnianego wyżej nadmiernego pośpiechu. Dlatego symbolem miast Cittaslow jest ślimak – zwierzę funkcjonujące bez pośpiechu, ale pomimo tego żyjące aktywnie i zdążające wszędzie na czas.

W ciągu minionych 20 lat przyłączyło się do ruchu Cittaslow ponad 260 miejscowości liczących poniżej 50 tysięcy mieszkańców z 30 krajów oraz terytoriów zależnych. Organizowanie polskiej sieci miast Cittaslow rozpoczęło województwo warmińsko-mazurskie w roku 2004. Obecnie należy do niej 29 miast – w tym 20 z naszego regionu, do których zalicza się także Barczewo – uczestnik sieci Cittaslow od 2013 roku. Jak czytamy na stronie https://mazury.travel/Poznawaj/_i/_odkrywaj-Region-Siec/_Miast/_Cittaslow: „Miasta te wyróżniają się: atrakcyjnością położenia naturalnego, walorami krajobrazowymi i przyrodniczymi okolic, ciekawym dziedzictwem kulturowym, lokalną ofertą kulinarną opartą na naturalnych produktach, wspieraniem inicjatyw gospodarczych w zakresie lokalnego rzemiosła i rękodzieła, wysoką jakością wy-



Barczewo z lotu ptaka

twarzanych produktów i oferowanych usług. Rozwijanie tradycji gościnności dodatkowo czyni je atrakcyjnymi dla turystów, poszukujących wytchnienia od codziennej gonitwy w metropoliach.”

Jak informuje Robert Tokarski, dyrektor barczewskiego Centrum Kulturalno-Bibliotecznego, sezon letni już się w mieście zakończył, ale Barczewo, jako miasteczko Cittaslow, nie zasypia. Jego mieszkańcy wciąż mogą skorzystać z interesujących inicjatyw kulturalnych, których wiele już im w tym roku zaproponowano.

Barczewo po raz kolejny wzięło udział w Festiwalu Miasteczek Cittaslow, który odbył się w Górowie Iławckim. Delegacja z Barczewa przygotowała jedno z największych stoisk, na którym prezentowano wyroby rękodzielnicze lokalnych artystów m.in. obrazy, rzeźby, tkaniny, gobeliny oraz koronkowe ozdoby. Można było tam także poprobować oryginalnych kulinariów, m.in. serów, miodów, chleba ze smalcem, przetworów, wina czy pomidorów. W konkursie na rzeźbę ślimaka największym okazał się ten symbol Cittaslow wyrzeźbiony przez

barczewskiego artystę Leszka Jackowskiego.

Każdego roku we wrześniu organizowane są w całej Polsce Niedziele z Cittaslow. Tak niezwyklej niedzieli, jak tej z 22 września, jeszcze w Barczewie nie było. Zaułki kulturalne Barczewa ożyły już w południe, wraz z rozpoczęciem warsztatów bębniarskich na dziedzińcu Skarbcza Kultury Europejskiej. Każdy chętny mógł poproboować tu gry na afrykańskich bębnach pod okiem instruktora Djembe Kings. Wspomniany wyżej Leszek Jackowski tworzył na oczach publiczności kolejną ogromną rzeźbę ślimaka na parkingu przy ratuszu. Była to także okazja do podziwiania wystawy monumentalnych figur zwierząt w wykonaniu rzeźbiarza, który specjalnie na to wydarzenie stworzył również bramę z napisem Cittaslow.

Jak opowiada mieszkanka Barczewa, prawdziwym zaskoczeniem były w tym roku jedyne w swoim rodzaju atrakcje przygotowane na ul. Mickiewicza, którą zamknięto dla ruchu samochodowego. Cała ulica została odświętnie przystrojona w kolorach Cittaslow, czyli

z przewagą odcienia pomarańczowego. Uczestniczki Barczewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku zorganizowały tam kawiarnię na powietrzu, w której serwowały przepyszne ciasta własnego wypieku oraz aromatyczne ciepłe napoje. Każdy z przybyłych gości mógł delektować się tymi ciastami odpoczywając wygodnie na leżaku. Jednocześnie w Salonie Muzycznym im. Feliksa Nowowiejskiego spotkali się poeci gminy Barczewo, którzy recytowali swoje wiersze. Po południu wypełnił ulicę Mickiewicza tłum gości, zaproszonych do wspólnego tańca na ulicy. Wzięli w nim udział mieszkańcy miasta i gminy, z sobowtórem Feliksa Nowowiejskiego na czele. We wspólnej zabawie uczestniczyli także przedstawiciele władz miasta oraz delegacja niemieckiej Gminy Hagen wraz z Burmistrzem Hagen Peterem Gausmannem. Goście z Hagen otrzymali pamiątkowe chusty z okazji 25 rocznicy współpracy polsko-niemieckiej. Energicznie tańczyły aktywne studentki Barczewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, pracownicy Urzędu Miejskiego, Zakładu Budynków Komunalnych

i Centrum Kulturalno-Bibliotecznego w Barczewie oraz mieszkańcy Barczewa, okolic i przyjaciele.

Ostatnim punktem programu Niedzieli Cittaslow był koncert Tomka „Mieczyka” Mieczkowskiego, saksofonisty i producenta, który wykonał znane przeboje muzyki rozrywkowej w aranżacjach saksofonowych.

Kolejną okazją do kultywowania tradycji Cittaslow – miasta przyjaznego mieszkańcom były Europejskie Dni Dziedzictwa. W Salonie Muzycznym im. Feliksa Nowowiejskiego odbył się pokaz warsztatu znanej i ważnej dla regionu artystki Barbary Hulanickiej, projektantki tkanin artystycznych dwuosnowowych, która przez 30 lat – aż do śmierci w 2012 r. – mieszkała w Barczewie. Pani Hulanicka miała swoją pracownię w Domu Feliksa Nowowiejskiego.

— Nasze miasto od kilku lat zmienia się również pod względem wizualnym, coraz bardziej pięknieje ale

też staje się coraz wygodniejsze i przyjemniejsze do życia – kontynuuje Robert Tokarski. — Mamy swój amfiteatr i jedyną w swoim rodzaju wyspę na stawie młyńskim lub jak mówimy potocznie „więziennym”. W sierpniu odbyła się tam po raz pierwszy „Warmińska niedziela” czyli uczta kulinarna z potrawami warmińskimi, które serwował Bar Przy Ratuszu, połączona z pierwszym w historii koncertem fortepianowym na wyspie! Także brzegi rzeki Pisy pod zielonym mostem w centrum Barczewa przechodzą teraz rewitalizację – powstanie w tym miejscu oaza relaksu z mostem, skwerkiem i ścieżkami pieszo-rowerowymi.

Inne wydarzenia, w których trakcie promowana jest idea Cittaslow to dożynki w Ruszajnach, Przegląd Teatrów „O warmińskiego Kłobuka”, Noc Muzeów, Noc Świętojańska, zajęcia w ramach ferii i wakacji oraz wiele, wiele innych.

tcp

reklama

**NEW HOUSE**
nieruchomości

**POROZMAWIAJMY
O NIERUCHOMOŚCIACH**

 664-031-061



DOMY

MIESZKANIA

LOKALE

DZIAŁKI

SPRZEDAŻ ■ KUPNO ■ ZAMIANA

Olsztyn, ul. Warmińska 7/4  biuro@newhouse.co

WWW.NEWHOUSE.CO

1536190tr-b-0

Każdej przemocy mówimy STOP!

POMOC || Tylko w ubiegłym roku liczba ofiar przemocy w Polsce wyniosła ponad 88 tysięcy. Nie zabrakło wśród nich dzieci oraz kobiet. Powiat olsztyński włącza się w ogólnopolskie kampanie przeciw agresji domowej.

Pod znakiem pomarańczowej wstążki, symbolu sprzeciwu wobec przemocy stosowanej na najmłodszych, w olsztyńskim starostwie odbyło się szkolenie dla rodzin zastępczych oraz pracowników ośrodków pomocy społecznej i domów dla dzieci. Mowa była o regulacjach prawnych i ścieżkach postępowania w sytuacji, gdy dowiemy się, że wobec dziecka jest stosowana przemoc. Poruszony został też temat skutków przemocy emocjonalnej i autodestrukcji najmłodszych. Okazuje się, że 72 proc. dzieci doświadczyło co najmniej jednej z form krzywdzenia, a dla aż 41 proc. sprawcą przemocy była bliska osoba dorosła.

— Przemoc to jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające czyjeś prawa lub dobra osobiste, narażające drugą osobę na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające jej godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną. To coś, co powoduje szkody na zdrowiu fizycznym lub psy-



Arkadiusz Paturej: Przemoc jest zła i niezgodna z prawem

chicznym, a także wywołuje cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych agresją. Słowa „to był tylko jeden raz” i „byłem zdenerwowany” nie są absolutnie żadnym usprawiedliwieniem. Choćbyśmy byli nie wiem jak wzburzeni, przemoc, a w tym kary cielesne, jest zła i niezgodna z prawem — mówił Arkadiusz Paturej, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie.

Przemoc dotyka też kobiet. Dziś panowie, którzy odwiedzają starostwo, otrzymają białe wstążki. Ich przypięcie jest symboliczną deklaracją niestosowania przemocy wobec pań, jak również chęci reagowania na jej objawy.

— Każda przemoc jest zła, w szczególności ta wobec osób słabszych i bezbronnych. Przemoc domowa najczęściej toczy się za zamkniętymi drzwiami domów, a dotknię-

te nią kobiety milczą, bo boją się konsekwencji ze strony agresora lub się zwyczajnie wstydzą. A przecież prawo stoi po ich stronie. Jest szereg instytucji, do których każda poszkodowana kobieta może się zgłosić. Warto szukać pomocy. Między innymi po to jest kampania Białej Wstążki — przekonuje Andrzej Abako, starosta olsztyński.

Przypominamy. Przemoc to nie tylko bicie, popychanie

i szarpanie. To także ośmieszanie, straszenie, zmuszanie, wyzwiska, złośliwe komentarze w internecie, nagrywanie i udostępnianie zdjęć i filmów bez zgody osoby nagranej, zaniębienie ze strony rodziców, wymuszanie pieniędzy, plotkowanie, przywłaszczanie cudzej własności, szantażowanie oraz izolowanie i wykluczenie z grupy.

GDZIE SZUKAĆ POMOCY? NAJLEPIEJ ZGŁOSIĆ SIĘ NA POLICJĘ, DO OŚRODKÓW POMOCY SPOŁECZNEJ, PSYCHOLOGA SZKOLNEGO. MOŻNA TO TEŻ ZROBIĆ TELEFONICZNIE:

112 — ogólny numer alarmowy
997 — numer alarmowy policji
801 120 002 — Niebieska Linia
116 111 — telefon zaufania dla dzieci i młodzieży
800 120 002 — telefon dla ofiar przemocy w rodzinie
800 12 12 12 — dziecięcy telefon zaufania rzecznika praw dziecka

W POWIECIE OLSZTYŃSKIM

W PCPR działa Powiatowy Ośrodek Interwencji Kryzysowej z Punktem Interwencji Kryzysowej w Biskupcu, w których osoby dotknięte przemocą mogą

otrzymać schronienie oraz zostać objęte opieką i wsparciem psychologa oraz prawnika. Ośrodek realizuje też programy korekcyjno-edukacyjne dla sprawców przemocy. Telefony: 665 237 899, 544 38 00, 89 544 38 03 — Punkt Konsultacyjny dla Osób Uzależnionych, Współuzależnionych i Ofiar Przemocy (Starostwo Powiatowe w Olsztynie, pl. Bema 5, pok. 122); 665 237 899 — całodobowy telefon interwencyjny

OTWARTE DRZWI

W trakcie Ogólnopolskiej Kampanii Biała Wstążka ośrodki pomocy społecznej w Dobrym Mieście i w Stawigudzie zapraszają na akcję Otwartych Drzwi, podczas której można spotkać się z psychologiem, pracownikiem Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, członkami Zespołu Interdyscyplinarnego i Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

- 25 listopada w godz. od 9-13 w siedzibie OPS w Stawigudzie przy ul. Olsztyńskiej 10
- 6 grudnia od 9-13 w siedzibie OPS w Dobrym Mieście przy ul. Olsztyńskiej 3.

PIERWSZA DRUKARKA 3D W GMINNEJ PLACÓWCE! POWIAT ||

Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach wzbogacił się o pierwszą drukarkę 3D! I 5 programowalnych robotów edukacyjnych. A wszystko dzięki wspianiałym, kreatywnym młodym mieszkankom Oliwii Raźniewskiej i Anastazji Jusiel, które wymyśliły i zrealizowały nowatorski projekt ekologiczny w ramach olimpiady „Zwolnieni z Teorii” w ogólnopolskiej kampanii koncernu Coca-Cola „Świat Bez Odpadów”.

Młodym uczennicom podziękował wójt Daniel Zadworny. - Jestem niezmiernie dumny, że to właśnie pomysł młodych mieszanek Gminy Dywity został dostrzeżony wśród półtora tysiąca projektów społecznych zrealizowanych przez ponad 6 tys. uczniów i studentów z całej Polski - mówił podczas spotkania z dziewczynami wójt Daniel Zadworny. - Serdecznie gratuluję tak spektakularnego sukcesu!

Na szczególne uznanie i podziw zasługuje decyzja o przekazaniu konkursowej nagrody, czyli drukarki 3D i programowalnych robotów edukacyjnych Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Dywitach. Ten piękny gest umożliwi dywickim dzieciom zetknięcie się z ultranowoczesną technologią, tak trudno dostępną z dala od wielkich ośrodków naukowych. Wójt i Angelika Stawisińska, dyrektor GOK Dywity wręczyli w środę 13 listopada podziękowania i gratulacje oraz upominki Anastazji i Oliwii oraz Joannie Kitkowskiej, która opiekowała się naszymi zdolnymi mieszkankami. Wielkie brawa dla całej trójki!

red.

PREZES Z NOMINACJĄ POWIAT ||



Krystyna Sztet, prezes oddziału SSK „Pojezierze” w Barczewie, została nominowana do ogólnopolskiej Nagrody Polin 2019. Nagroda jest przyznawana tym, którzy aktywnie działają na rzecz ochrony pamięci o historii polskich Żydów.

— Nie ukrywam, że nominacją do Nagrody Polin 2019 jestem bardzo zaskoczona i czuję się doceniona — mówi Krystyna Sztet, prezes oddziału Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze” w Barczewie. — To dobra zachęta do dalszej pracy.

Krystyna Sztet została nominowana do ogólnopolskiej Nagrody Polin 2019, przyznawanej tym, którzy przyczyniają się do kultywowania pamięci o Żydach i ich dorobku kulturalnym. Wyniki poznamy 3 grudnia. Z zawodu nauczycielka, radna powiatu, od 7 lat jako prezes stowarzyszenia, opiekuje się w ramach wolontariatu dawną barczewską bożnicą, w której dzisiaj mieści się Galeria Sztuki „Synagoga”. Dzięki jej zaangażowaniu miejsce to jest ważnym ośrodkiem kultury na mapie województwa. W galerii, gdzie zachowały się elementy wystroju dawnej synagogi, zgromadzono wiele pamiątek po Żydach, którzy mieszkali na Warmii. W Barczewie ta społeczność żyła w zgodzie z innymi nacjami, niemiecką, polską, warmińską i, chociaż nieliczną, zaznaczyła swoją obecność w różnych dziedzinach życia. Żydzi zajmowali się głównie kupiectwem i usługami, ale byli wśród nich również prawnicy, lekarze, nauczyciele. Ich los, podobnie jak wielu żyjących tuż przed wojną Żydów na Warmii, był tragiczny. Jeśli nie zdążyli wyjechać, w czasach terroru hitlerowskiego Niemcy wywieźli ich do obozów zagłady. Wybudowana w 1894 roku barczewska synagoga nie podzieliła losu innych świątyń, które podczas tzw. nocy kryształowej zostały spalone, ponieważ wobec malejącej liczby wyznawców, gmina żydowska w 1937 roku sprzedała budynek osobie prywatnej. Po wybuchu wojny mieściło się tutaj hitlerowskie więzienie. W latach 1976-1978 przeprowadzono gruntowny remont budynku i urządzono w nim oddział Muzeum Warmii i Mazur. Potem mieściło się tu Centrum Tkactwa Warmii i Mazur. Obecnie użytkownikowi, barczewskiemu oddziałowi SSK „Pojezierze” z prezesem Krystyną Sztet, służy przede wszystkim jako miejsce aktywnego działania. Wiele z tych działań jest związanych z upamiętnieniem Żydów, w tym ich dorobku kulturalnego.

wu-ka

Widoczni na wielu sportowych frontach

SPORT W POWIECIE || Połowa ostatniego kwartału 2019 roku nie odbiegała od wcześniejszych okresów i to zarówno w organizacji ciekawych imprez, jak i w czołowych miejscach zawodników i zespołów z naszego powiatu. Było co oglądać i było się z czego cieszyć.

W rozpoczętych niedawno rozgrywkach III ligi siatkarzy, podobnie jak w dwóch poprzednich sezonach, doskonale radzi sobie ekipa KPS Gietrzwałd. W 4. kolejce doszło do interesującego spotkania, w którym lider rozgrywek Masuria Volley Giżycko podejmował zespół z Gietrzwałdu. Gospodarze meczu nie sprostali swym rywalom ulegając 1:3 (-17, 16, -21, -23). W weekend 16/17 listopada odbyły się tylko trzy z czterech zaplanowanych spotkań. Mecz Teamem Cresovia Górowo Iławeckie — KPS Gietrzwałd został przerwany na grudzień.

26. edycja Dobromiejskiej Ligi Piłki Siatkowej jest już po trzeciej kolejce rozgrywek. — Wygrali faworyci, ale nie przyszło im to łatwo — uważa Andrzej Kuptel, jeden z głównych organizatorów ligi.

— Wyjątkiem jest Abram Team Olsztyn, który wygrał z Barczewem 3:0 tracąc zaledwie 38 małych punktów. Dużo ciekawszy był mecz pomiędzy AKS Kormoran Olsztyn i Auto-Handlem. Faworytem był zespół dobromiejski i wygrał 3:1, ale zwycięstwo to nie przyszło mu łatwo. Kormoran osłabiony brakiem rozgrywającego Pawła Żmudzińskiego zagrał dobry mecz i zmusił zawodników Auto-Handlu do dużego wysiłku — stwierdził Kuptel.

A skoro jesteśmy przy siatkówce, to nie sposób pominąć przeprowadzonego w kompleksie sportowo-rekreacyjnym w Gołdapi finału wojewódzkiego turnieju SZS chłopców urodzonych w 2006 i 2005 roku. W imprezie startowały drużyny, które wcześniej uczestniczyły z powodzeniem w wielu eliminacjach zajmując czołowe lokaty: SP 3 Bartoszyce, SP 1 Dobre Miasto i SP 3 Gołdap. Z udziału w finale zrezygnowali siatkarze z SP 3 Olecko. Drużyny grały systemem każdy z każdym, a najlepiej zaprezentowała się ekipa z Dobrego Miasta pokonując 2:1 gospodarzy i 2:0 zespół z Bartoszyca. Najlepszym zawodnikiem



W Olsztynku grało w koszykówkę osiem zespołów chłopców (fragment jednego ze spotkań) oraz dziewczęcych

turnieju został Wiktor Pusa z SP 1 Dobre Miasto.

Młodzi zawodnicy Klubu Tenisowego Matuszewski Stawiguda oraz RP Sport Bartąg należą do najlepszych w wielu ogólnopolskich turniejach klasyfikacyjnych. Niedawno uczestniczyli w Grodzisku Mazowieckim w ogólnopolskim turnieju kadetek i kadetów. Świetnie spisała się Leticia Matuszewska ze Stawigudy awansując do dwóch finałów, a w deblu (z Weroniką Domańską z Advantage Bielsko Biala) zajęła pierwsze miejsce. Leticia i Weronika pokonały 6:3, 6:3 w finale klubową parę Sportu Bartąg — Aleksandrę Persson/Aleksandrę Węgrzyn. W walce o pierwsze miejsce wśród singlistek Matuszewska uległa 0:6, 1:6 Zuzannie Bednarz (Czarni Rzeszów). Brat Letici Gabriel miał takie same

osiągnięcia jak siostra: finał w grze pojedynczej i zwycięstwo w deblu. W półfinale wyeliminował Filipa Taterę (Budowlani Olsztyn), natomiast w finale uległ 2:6 3:6 Patrykowi Stankiewiczowi (AZS Poznań). W finałowym pojedynku deblistów, grając razem z Patrykiem Pałyszko (CKT Grodzisk Mazowiecki), pokonał 4:6 7:6 (5), 10:2 Patryka Stankiewicza/Jakuba Strzeleckiego (CKT Grodzisk Mazowiecki). W Grodzisku Mazowieckim rywalizowano też w ogólnopolskim turnieju juniorów (U18), w którym startowała Aleksandra Węgrzyn (RP Sport Bartąg). Grając z Nicole Carpenter (Sokół Zgierz) wygrała finałowe spotkanie deblistek, a w singlu osiągnęła półfinał. Natomiast w OTK kadetów w Sopocie, do półfinału debila awansowała jej klubowa

koleżanka Alexandra Persson.

Pod koniec października przeprowadzono w Jezioranach drugi rzut wojewódzkiej ligi strzeleckiej, które były jednocześnie mistrzostwami województwa LZS w strzelaniu z broni pneumatycznej. Startowało 12 zespołów, a gospodarze (Adam Ilczuk, Paweł Ferschke, Łukasz Ferschke) zajęli zespołowo 6. miejsce. Po dwóch imprezach prowadzi Gmina Iława przed Ornetą i Jezioranami I.

Blisko 150 osób uczestniczyło, w organizowanym już po raz ósmy, Dobromiejskim Biegu Niepodległości. Pierwszą linię mety przekroczył Tomasz Kowalski z Olsztyna, ale drugi był Rafał Gajewski z Dobrego Miasta, a trzeci Mateusz Kamiński z Radzionkowa. Zwycięzcą niektórych kategorii wiekowych: M U16/19 — Maciej Bielewicz

(Dobre Miasto), M U30/39 — Marcin Kurp (Dobre Miasto),

K U40/49 — Małgorzata Olszewska (Łęgajny).

Olsztynek był natomiast miejscem ogólnopolskiego turnieju koszykówki dziewcząt i chłopców (roczniki 2008) o puchar burmistrza miasta. Do rywalizacji przystąpiło po osiem zespołów. Wśród chłopców najlepiej spisał się Nenufar Elk, który wygrał wszystkie spotkania. Gospodarze — Top Spin Olsztynek zajęli piąte miejsce.

W Starych Juchach odbyły się mistrzostwa województwa LZS w kolarstwie górskim. Startowali reprezentanci Mrągowa, Elku, Prostek, Olsztyna, Bartoszyca oraz Biskupca. W najbardziej prestiżowej rywalizacji (open) zwyciężył Dawid Burczak (Zakłady Mięsne Warmia Biskupiec).

W Olsztynie przeprowadzono mistrzostwa województwa seniorów w szachach szybkich. Pierwsze miejsce zajął Tomasz Kupryjaniuk (Debiut Dziesiątka Olsztyn), przed swoim kolegą klubowym Dariuszem Krzywickim, a trzeci był Konrad Ingielewicz z LZS CKTiS Biskupiec. Rywalizację juniorów wygrał klubowy kolega Ingielewicza — Damian Sienkiewicz.

Tabela III ligi siatkarzy po 5 kolejkach

1. Masuria	9	13:4
2. Energoutil Elk*	7	10:6
3. Cresovia* Górowo	7	9:6
4. Panorama Działdowo	7	9:10
5. KPS Gietrzwałd**	6	9:2
6. Olimpia Kisielice	6	8:14
7. Węglorz Lidzbark Warmi.*	5	7:11
8. Olimpijczyk Szczytno*	5	7:11
9. SMS Ostróda*	5	3:11

* jeden mecz mniej, ** dwa mniej

Wyniki 3 kolejki DLPS

AKS Kormoran Olsztyn — Auto Handel 1:3 (-22, -25, 18, -22), Abram Team Olsztyn — Barczewo 3:0 (9,14,15), Lasy 2 Dobre Miasto — Reszta Świata Lidzbark Warmiński 3:2 (17, 15, -18, -18, 10), Czarny Lotos DM — Oldbo's DM 2:3 (-14, 31, -21, 23, -11), MKS SP1 DM — Orły DM 2:3 (-25, -16, 19, 18, -7).

Po 3 kolejce

1. Auto Handel	9	9:2
2. Lasy 2	8	9:2
3. Reszta	7	8:5
4. Abram	6	8:5
5. Oldbo's	4	7:7
6. Lotos	4	6:6
7. Kormoran	4	6:7
8. Orły	2	4:8
9. SP 1	1	3:9
10. Barczewo	0	0:9

Klasyfikacja turnieju koszykówki w Olsztynku

Chłopcy: 1. UKS Nenufar 5 Elk, 2. De La Salle Gdańsk, 3. MKS Piotrkówka Radom, 4. Novum Bydgoszcz, 5. Top Spin Olsztynek, 6. Basket 47 Białystok, 7. TSK Roś Pisz, 8. Junior Basket Club Olsztyn. **Dziewczęta:** 1. MUKS Poznań, 2. Basket 47 Białystok, 3. Trójka Elk, 4. Zak Żory, 5. Pantery Szubin, 6. Trójka Żyrardów, 7. UKS Nenufar 5 Elk, 8. MUKS Bydgoszcz.

Lech Janka

l.janka@gazetaolsztynska.pl

Śpiewająca lekcja patriotyzmu

GIETRZWAŁD || Kuba był woźnym w szkole we Wrześni, Szymon Fryderykiem Chopinem, a Mateusz dowódcą powstania warszawskiego. Co ich łączy? Zagrali w spektaklu „Niezwyciężeni” przygotowanym przez uczniów oraz nauczycieli Szkoły Podstawowej w Gietrzwałdzie.

W dniu próby generalnej do spektaklu „Niezwyciężeni” z kilkoma aktorami spotykam się w pobliżu szkoły na ławce. Są uczniami klasy ósmej Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Gietrzwałdzie. Kuba Bastkowski, dla kolegów „Bastek”, ma zagrać kilka ról: wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego - Ulricha von Jungingena, woźnego w szkole we Wrześni oraz mężczyznę, który w czasach PRL-u stoi w kolejce. Niezłe spektrum historii.

— Za czym będziesz stał w tej kolejce? — pytam kilkunastoletniego chłopaka. Dla wielu jego rówieśników czas polskiego komunizmu to istne science fiction. — Będę chciał kupić mleko dla dziecka — odpowiada Kuba i kontynuuje. — W czasach PRL-u Polacy żyli w biedzie. Musieli stać w kolejkach nawet po dziesięć godzin! Aby każdy mógł dostać to, co chce, wymieniano się kartkami.

Dzięki przygotowaniom do spektaklu chłopak poznał kawał historii.

— Kocham swoją ojczyznę — deklaruje kilkunastoletni. — Tyle osób przelewało za nią krew. Ostatnio duże wrażenie zrobiła na mnie lektura „Kamienie na szaniec”. Szczególnie spodobała mi się postać Rudego, który mimo tego, że został ciężko pobity, nie wydał swoich kolegów.

Kolega Bastka ze szkolnej ławki — Szymon Drosel podczas spektaklu miał zagrać krzyżackiego zakonnika, Fryderyka Chopina oraz jednego z polskich lotników z Dywizjonu 303, który walczył w Bitwie o Anglię.

— Będę Stefanem podczas lekcji angielskiego i będę podrywał miss Pinki — swoją ostatnią rolę opisuje Szymon. — Kim jest miss Pinki? — zagaduję chłopaka. — To nasza koleżanka, która zagra nauczycielkę — odpowiada i dodaje: — Ale my nie musimy uczyć się języka angielskiego, bo jako polscy lotnicy, w powietrzu i tak dajemy sobie świetnie radę.

Szymon nie kryje, że udział w szkolnym przedstawieniu



jest dla niego dużym przeżyciem

— Jeszcze nie brałem w czymś takim udziału — mówi. — Dzięki niemu poznałem część naszej historii.

Jeżeli w spektaklu mieli zagrać Krzyżacy, to nie mogło zabraknąć i polskich rycerzy, którzy w bitwie pod Grunwaldem stanęli naprzeciwko nich. Jednego z nich miał za-

grać Mateusz Bleks, również ósmoklasista. — Będę również profesorem Akademii Krakowskiej oraz dowódcą żołnierzy w powstaniu warszawskim — wyjaśnia.

Z historycznych epizodów najbardziej jednak podobała mu się wspomniana Bitwa o Anglię. Dlaczego? — Polscy lotnicy byli bardzo waleczni i brawurowi — odpowiada z uśmiechem.

Spektakl „Niezwyciężeni” swoją premierę miał 11 listopada w sali gimnastycznej gietrzwałdzkiej placówki. Jak co roku zgromadził wier-
szad publiczności z całej gminy, którą w historyczną podróż przez wieki zabrali uczniowie szkół z Gietrzwałdu oraz Biesala. Nie zabrakło bitwy pod Grunwaldem, powstania listopadowego, rozbiorów, powstania war-



sawskiego i Solidarności. W scenach pojawili się m.in. Mikołaj Kopernik spacerujący po krążgankach Akademii Krakowskiej oraz Fryderyk Chopin maszerujący w takt marsza rosyjskiego pod rozkazem księcia Konstantego Romanowa. Były dzieci ze szkoły we Wrześni i trzy straszne wiemy, które uwięziły Polskę... Podczas spektaklu uczniowie zmierzli się zarówno z trudnymi momentami historii, jak i z tymi, które dziś przywołują uśmiech nie tylko na twarzach ich dziadków. Taką sceną była niewątpliwie kolejka fanów polskich małych fiatów, którzy czekali na części zamienne do swoich samochodów. Nastąpiła zima, a oni w kolejce czekali od... lipca.

Odgrzywane sceny przerywane były piosenkami. Wrażenie na publiczności zrobiła chociażby siedmioletnia Marysia, która przebrana na ludowo zaśpiewała utwór „Płynie Wisła płynie po polskiej krainie” oraz jedenastoletni Sebastian, który jako powstaniec z białą-czerwoną flagą w dłoni zaintonował „Dziś idę walczyć mamo”.

Oprócz uczniów w spektaklu wystąpił również Chór Warmii i Mazur.

Pomysłodawczynią spektaklu „Niezwyciężeni” była nauczycielka Alicja Samko, która śpiewu uczy również w studium piosenki „Metro” powiązanym z Józefowiczem i Stokłosą.

— Przygotowania trwały półtora miesiąca i wiązały się chociażby z koniecznością głębszego poznania historii. Musiałam uczniom tłumaczyć, czym była Solidarność i kartki na produkty. Zdziwieni byli, że w tamtych czasach nie można było dostać w sklepie. Grając w spektaklu musieli to poczuć. Wszyscy się przygotowywali i mocno to przeżywali. Bez znaczenia było to, czy ktoś miał dłuższą rolę, czy wypowiedział tylko jedną kwestię. W pomoc zaangażowani byli również rodzice uczniów. Przynosili potrzebne rekwizyty i szyli stroje. To nie było łatwe zadanie, kiedy jednak przedstawienie się skończyło, uczniowie pytali, kiedy kolejny raz będziemy grali.

Leszek Orciuch, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Gietrzwałdzie:

— Wcześniej nasze spektakle przygotowywane były przez gimnazjalistów, teraz musieliśmy sprostać wyzwaniu opierając się na uczniach szkoły podstawowej. Nie wypada mi oceniać samego widowiska, bo czuję się częścią artystycznej rodziny. Chciałbym podzielić się jednak jednym wrażeniem. Pomimo powagi tematu, udało się wydobyc w spektaklu odrobinę humoru i pewnej lekkości, której tak ciężko przebić się obchodząc kolejną rocznicę, bądź co bądź radosnego wydarzenia sprzed 101 lat. Mam na myśli scenę z polskimi lotnikami oraz kolejkę z czasów PRL-u.

Wojciech Kosiewicz
1793190br-a